

PIŁA MÓWI

TYGODNIK
INFORMACYJNY
DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 400 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str. 1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł, drobne 10 zł, za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 13 kwietnia 1947

Nr 15(33)

TAJNY DOKUMENT „GESTAPO“ Z ROKU 1937 PRZEWIDYWAŁ GRANICE POLSKI NA ODRZE

Wśród bardzo licznych tajnych dokumentów niemieckich, znalezionych pod koniec roku ubiegłego w gmachu starostwa pińskiego a bawiących zagadnienie mniejszości polskiej w Niemczech, zwłaszcza zaś na naszych Ziemiach Odzyskanych, jednym z ciekawszych jest raport tajnej policji państwowej (Gestapo) we Frankfurcie nad Odrą z dnia 30. 10. 1937 (B. Nr. 3159/37 III J. G.) złożony prezydentowi rejencji w Pile z okazji włączenia powiatów międzyrzeckiego, skwierzyńskiego i babinońskiego do obwodu „Gestapo“ we Frankfurcie. Autor tego raportu, wyższy urzędnik „Gestapo“ Nosske, zwrócił swoim władzom przelotną uwagę na wielkie niebezpieczeństwo autochtonicznego żywiołu polskiego nad Odrą dla państwa niemieckiego. Cytujemy szereg wyjątków tego dokumentu:

„Największym orężem w walce o narodowościowy rozwój stanowi olbrzymia nadwyżka urodzeń, spotykana u rodzeń polskiego pochodzenia. Podczas gdy w Niemczech mimo urzędowych wysiłków tylko minimalnie można było zapobiec systemowi dwudziętności, to w Polsce można uważać rodziny 9 do 10 osobowe za regulę. Naturalnym następstwem tego jest, że przez to scieśnia się coraz bardziej narodowość niemiecką. W południowej części Pogranicza (dzisiejszy Ziemi Lubuskiej) osiągnęła ta fala Sulechów, idąc przez Kramsko, względnie Podmokle, Babinost, i będzie tylko kwestią czasu, aż dojdzie do Odry. Tym samym ziszczyłoby się marzenie Polaków, którzy chcieliby w Odrze widzieć swoją granicę zachodnią. Na jednym z zebrań publicznych w Polsce czynniki miarodajne wspomniały o takim sukcesie. Mówiono wtenczas o tym, że narodowość polska niebawem zapanuje daleko poza granicę polską na całym Obszarze aż do Odry. Nie wojenne sukcesy mia-

ły przy tym decydować, lecz jedynie nadwyżka w przyroście naturalnym spowodowały siłą rzeczy fakty dokonane.“

Gestapowiec Nosske dawał sobie dokładnie sprawę z polskości naszych Ziemi Zachodnich. Przybyli Polacy na Ziemi Odzyskanej powinni sobie stwierdzenia jego dobrze zapamiętać i wyciągnąć zeń logiczne wnioski.

„W związku z tym — mówi raport dalej — głębszy sens posiada także polskie pozdrowienie „Heil zur Oder“ albo „Cześć do Odry“, które, jak obiega pogłoska, miało być kilkakrotnie zastosowane przez mniejszość polską. Do tego wielkiego niebezpieczeństwa dochodzi jeszcze jako dalszy moment ten fakt, że ludność pograniczna jest tylko częściowo odporna na polskie dążenia rozkładowe.“

Jak można było więc Polaków-autochtonów, którzy daleko przed wojną tak czuli i tak myśleli w chwili wyzwania ich ziem wyrzucić jak niemców za Odrę?!

Zastanówmy się choć na chwilę, jaki jest dzisiaj nasz stosunek do tych, którzy wielki przetrwali na tych ziemiach i pozwolili Polsce wziąć w posiadanie ziemię, które zawsze zachowały wierność Matce swej? —

Jak wysoko oceniali Niemcy polskie zdolności organizacyjne, świadczy następujący ustęp dokumentu:

Ze względu na wyzorowaną dyscyplinę można budowę organizacyjną polskiej mniejszości określić jako przykładową. Od szeregu lat nie stwierdzono wśród nich żadnych zdradców. Poza tym jest rzeczą niemiernie trudną stwierdzić właściwe dążenie tej organizacji, gdyż w szeregach Polaków bezwzględna dyskrekcja jest naczelnym rozkazem. Do tego dochodzi, że mniejszość polską odseparowuje się w całej swej mentalności od świata zewnętrznego, prowadząc

swoje własne życie, przyczym tworzy państwo w państwie. Także po dojściu do władzy narodowego socjalizmu nie pod tym względem się nie zmieniło.

Miejscowe kierownictwo mniejszości polskiej znajduje się w rękach wcale ugodnionej i inteligentnej ludności miejscowej wspieranej w dodatku usilnie przez nauczycieli mniejszościowych względnie nauczycielki. Na podstawie doświadczenia przyjmują się, że duchowymi wodzami tego ruchu są właśnie ci nauczyciele.“

Niemcy przewidzieli swą klęskę i zniszczenie, się polskich marzeń.

„Przy ocenie tych stosunków można by już teraz mn-ej więcej ustalić chwilę, w której przy naturalnym rozwoju historii rozstrzygnie się los między niemiecką i polską narodowością.“

Chwila ta nastąpiła po niespełna 8 latach od napisania tego raportu tajnego.

Jeżeli sobie uprzytomnimy fakt, że powyższy dokument wraz z całym archiwum w sprawach mniejszości polskiej znalezione w gmachu starostwa dopiero pod koniec 1946 i w dodatku wszystkie akta były przez nieświadomione czynniki przeznaczone na makulaturę, to w takim podchodzeniu do takich wartości archiwalnych jest coś grubo nie w porządku. Wszystkie urzędy państwowe, samorządowe, U.B., szkoły powinny przez znawców języka niemieckiego przeprowadzić przed zniszczeniem jakichkolwiek bądź aktów niemieckich dokładną rewizję, aby uniknąć w przyszłości błędów dość często popełnianych dotąd. Znalezione akta należy zgłaszać w starostwie — referat społeczno-polityczny.

**ZIEMIE ZACHODNIE PRZY POLSCE - TO POKÓJ!
ZIEMIE ZACHODNIE PRZY NIEMCACH - TO WOJNA!**

MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZE NOWEJ POLSKI

Utrata ziem wschodnich i odzyskanie naszych starych ziem piastowskich spowodowało przesunięcie Polski na zachód, co w sposób zasadniczy zmieniło naszą strukturę gospodarczą. Otwiera przed nami nowe możliwości stwarzające trudności stwarzające nowe polskie życie.

Obszar naszego państwa zmniejszył się w stosunku do 1938 r. o 21%. Proporcjonalnie do utraty terenu granice nasze zmniejszyły się znacznie więcej, a mianowicie z 5529 km w roku 1938 do 3360 km. Fakt, że granica nasza z Niemcami wynosi obecnie 420 km (1912 w 1938) nie jest dla nas rzeczy obojętną. Granice morskie zwiększyły się ze 140 km do 523.

Ponięśliśmy wprawdzie straty terytorjalne, polepszyliśmy jednak obronność naszych granic i nasze możliwości gospodarcze.

Przez odpowiednie układy międzynarodowe i zmiany graniczne stałyśmy się Państwem narodowym. Ludność polska wynosi obecnie około 24 milionów. Zmniejszył to nasz ludzki potencjał gospodarczy, dla jednak szersze pole oddechu dla każdego Polaka.

Na Ziemiach Odzyskanych w tej chwili jest już przeszło 5 milionów polaków, wśród których rozróżniamy repatriantów z za Buga, osiedleńców z Polski centralnej i autochtonicznej ludności polskiej tych ziem. Dużo jest takich spośród ludności napływowej, która na wszystko macha rękoma i mówi głośno, że nasze Ziemię Odzyskane nie nie warte, że szkoda wysiłku, że jeszcze nie są nam przyznane, że są zniszczone itd. Przypatrzmy się sprawie nieco bliżej, ażeby dojść do innego wniosku.

Nie każdy mieszający dziś na Zachodzie zdaje sobie sprawę z faktu, że Ziemię Odzyskane zdobyły dla Polski licznějšíe ilości ludności autochtonicznej w porównaniu z niemiecką. Prężność biologiczna naszego narodu poza granicami b. państwa polskiego stworzyła takie warunki, w których odpadnięcie od Niemiec Ziemię po Odrę i Nisę było tylko kwestią czasu. Ziemię tę, w obrębie państwa Niemieckiego, usychały biologicznie i gospodarczo. Bardzo uprzemysłowiony Zachód Niemiec brał z tych ziem przede wszystkim ludzi. Wielkie majątki junkrów pruskich i podlegaczy wojennych prosperowały li tylko tanią siłą roboczą polskich robotników sezonowych, którzy rok rocznie udawali się na roboty do Niemiec. Dla państwa niemieckiego ziemię tę były ciężarem. Na ich podtrzymanie trzeba było wkładać dużo kapitału z innych terenów Rzeczy. Naturalna łączność dorzecza Odry z dorzeczem Wisły stwarzała dla tych ziem w ramach państwa polskiego większe możliwości, niż w ramach dawniejszych jej granicach.

Wartość Ziemi Zachodnich nie można mierzyć tym, co na nich było, ani co w tej chwili na nich jest. Ocenę ich trzeba związać z pracą ludzką, wysiłkiem naszego pokolenia i tych, którzy po nas będą na nich pracować.

Czytając statystyki przedwojenne ze wstydem stwierdzaliśmy, że Polska w rozwoju gospodarczym figurowała na szarym końcu. Nawet mniejsze od nas państwa górowały nad nami tylko dlatego, że były bardziej od nas uprzemysłowane. Każdy Polak naocześnie mógł się przed wojną w ramach naszego państwa przekonać, że im dalej na zachód, tym intensywniejsze i wydajniejsze było nasze życie gospodarcze. Ziemię, aczkolwiek mało urodzajną, dawały więcej plonu, aniżeli na wschodzie. Utarł się u nas przed wojną podział kraju na Polskę A, Polskę B, Pol-Polska C od nas odpadała. Wzianiem tego uzyskaliśmy tereny, które bez zastrzeżeń można nazwać z razy Polską A. Okolicz-

Jeżeli chodzi o zyski i straty, które ponięśliśmy naskutek utraty obszarów na wschodzie, to przedstawiają się one w ogólnych zarysach następująco...

Węgiel kamienny przypada na każde nie-ko o blywata w nowych granicach 2,2 razy więcej niż dawniej. Uzyskaliśmy wskający dotąd węgiel koksujący i kuzienoty. Straciłmy w węglu brunatnawo 1000 ton rocznie, uzyskaliśmy produkcję 10 milionów ton. Straciłmy większość naszych złóż naftowych, Zagłębie Jasielskie i część złóż nad Sanem przedstawiają 1/3 naszych dawnych możliwości. Straciłmy większość zapasów gazu ziemnego oraz soli potasowych. Zwiększyli się wydobycie kruszców cynkowo-olowianych. Ogólnie wskaźnik produkcyjny rud i kruszców wykazuje blisko 2 i półkrotne zwiększenie naszych możliwości.

Na Dolnym Śląsku zyskaliśmy tak dużą ilość surowców ceramicznych i szklarskich, że możemy zamknąć nasz bilans wielokrotnym zyskiem, mimo strat na Wołyniu. Bardzo korzystnie przedstawiają się dla nas surowce, będące podstawą przemysłu materiałów ogniotwórczych, złoża piasków kwarcowych, bez konkurencji co do jakości na rynku światowym.

Powierzchnia użytkowana rolniczo mimo utraty terenu, zmniejszyła się tylko o 14%. Powierzchnia gruntów ornych zwiększyła się o ca 20% na poszczególnego mieszkańca przeliczwszy powierzchnię gospodarce rolnej powierzchni na uprawy pszenicy pozostałaby ta sama dla żyta wzrosłaby o 20%, ziemniaków o 25 proc., buraków cukrowych o 75 proc., hodowl koni o 15 proc., bydła rogatego o 24 proc., trzody chlewnej o 65 proc. Możliwości połowów morskich zwiększyły się trzykrotnie.

Na 100 km² na ziemiach utraconych mieliśmy 9,1 km dróg bitych. Na Ziemiach Odzyskanych na takim samym obszarze mamy 35,4 km. W roku 1939 mieliśmy na dawajmy obszarze 18 000 km dróg żelaznych, dziś mamy 23,700 km.

Uzyskaliśmy dwa porty pierwszej klasy — Gdańsk i Szczecin, oraz Elbląg, Swynoujście, Kołobrzeg, Orłowo, Ustka wo i Łeba jako porty drugiej klasy. Zdolność przeladunkowa tych portów po odbudowaniu ich wyność będzie 280 procent naszych możliwości przedwojennych.

Produkcja energii elektrycznej zwiększyła się 2,5 krotnie. — Nasz potencjał przemysłowy wzrosł przy pełnym wykorzystaniu istniejących możliwości o 96 procent. W Poczdamie obliczono wartość utraconych ziem na 3,6 miliardów dolarów. Ziemi Odzyskanych zaś 9 miliardów dolarów.

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI / MOBILIZUJE NARÓD POLSKI DO PRACY I WALKI!

- o trwałe usunięcie niebezpieczeństwa niemieckiej agresji,
- o pełną repolonizację Ziemi Odzyskanych nad Odrę, Nisę i Bałtykiem,
- o zacieśnienie i pogłębienie współpracy wszystkich narodów słowiańskich wobec wspólnego dla całej Słowiańszczyzny niebezpieczeństwa niemieckiego.

ność ta nie może pozostać bez wpływu na dalsze kształtowanie się linii rozwoju naszego życia gospodarczego, od czego wszystko w przyszłości będzie zależało. Największe nacyienie w bogactwa i możliwości produkowania koncentrują się obecnie na terenie uprzemysłowanego Śląska. Drugim ośrodkiem w wielkich możliwościach rozwojowych, to obszary łódzkie. Tereny, leżące pomiędzy tymi dwoma obszarami, zatęgnią niezawodnie intensywniejszym życiem gospodarczym. Wielką rolę odegra tutaj Odra, najkrótsze połączenie pomiędzy uprzemysłowanym Śląskiem z Szczecinem i Bałtykiem. Na samej Odrze jest 14 portów i 115 wielkich przeladowni.

Fakt, że mamy w nowych granicach 14,7% granic morskich, zdecydowanie naszym nowym obliczu gospodarczym. Stałmy się krajem o obliczu przemysłowo-morsko-rolniczym. Jesteśmy obecnie krajem, który na najwyższym miejscu łączy kraje północny z krajami południowego-wschodu Europy. Możemy więc czerpać olbrzymie sumy jako pośrednik w wymianie towarów pomiędzy tymi krajami.

NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W momencie przejścia ich przez państwo polskie, Ziemia Zachodnie były ogólnie zniszczone, zarówno w dziedzinie materialnej jak i w sferze życia kulturalnego.

Wróciliśmy jednak na ziemię, których podległe kulturalnie było polskie, na których germańskość stanowiła tylko powierzchowna naleciałość. Pierwsza faza repolonizacji tych ziem objąć musiała usuwanie wszelkich śladów germanizmu i odzyskanie całego bogactwa kult. polskiej.

Robiąc bilans osiągnięć w dziedzinie kulturalnej na Ziemiach Zachodnich, musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z trudności, jakie tam napotykałyśmy. Trudności tych jest wiele. Dużym błędem było początkowo niewspółmierne z innymi dziedzinami życia, traktowanie zagadnień kulturalnych, stawianie ich na samym końcu hierarchii potrzeb życia codziennego. Dależ przeskodę stanowiło, żywotne, zwłaszcza w pierwszym okresie, ujemne piętno kultury niemieckiej.

Mimo tych przeszkód osiągnięcia minionego okresu są duże. W dziedzinie szkolnictwa stan z roku 1946 wzrósł stuprocen-

towo w stosunku do roku 1945. Około 420 000 dzieci kształci się w 4 005 szkołach powszechnych, ponad 300 szkół średnich skupia 107 000 uczniów, w szkołach wyższych (politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu, Akademia Lekarska w Gdańsku, Politechniki w Gdańsku i Gliwicach) studiuje 9 tys. akademików. Dzieci w wieku przedszkolnym znajdują opiekę w

przedszkolach i „Domu Dziecka”, których ilość przekroczyła tysiąc, 13 tys. osób dokształca się w szkołach dla dorosłych, a 28 tys. na kursach repolonizacyjnych. Cyfry te, jakkolwiek wysokie, nie obejmują jednak jeszcze całości potrzeb Ziemi Zachodnich.

Typowym dla życia kulturalnego Ziemi Zachodnich jest krystalizowanie się wyrażonych ośrodków naukowych i kulturalnych. Najważniejszym z nich jest Wrocław, siedziba kilku szkół wyższych, oraz licznych towarzystw naukowych. Instytut Śląski, Biblioteka Uniwersytecka, bogate archiwum Państwowe i rewindykowane ze Lwowa Ossolineum — stanowią ważne i bogate w książki ośrodki naukowe.

Ważną rolę wychowawczą sprawuje na Ziemiach Zachodnich kościół. Ilość parafii, sięga cyfry 1 300, odbudowuje się zniszczone zabytkowe kościoły i kaplice, wznawia się pielgrzymki i odpusty w tradycyjnych miejscach kultu religijnego, jak Wambierzyce, Piekary na Śląsku czy Gietrzwałd na Mazurach.

Isroutną rolę wychowawczo-kulturalną odgrywa radio, kino, teatr i prasa. Osiąg-

ODEZWA

W związku z uroczystym obchodem tygodnia PZZ, w czasie od 13—20 kwietnia 1947 r. apeluję do Obywatelstwa miasta Piły o wywieszenie chorągwi o barwach narodowych jak też udekorowanie okien wystawowych.

Równocześnie proszę Urzędy, Partie, Zakłady i Zawodowe, Zrzeszenia, Szkoły, Fabryki i całe społeczeństwo miasta Piły o jaknajliczniejszy udział w wszystkich obchodach urządzanych przez PZZ.

Prezydent Miasta
w. z. Fr. Berwid
(Wiceprezydent)

ZIEMIE ZACHODNIE, ZDOBYTE KRWIĄ

— utrzymamy pracą

Polak nie lubi obliczać wartości swej ziemi. Musimy jednak zawsze liczyć i obliczać, gdyż takie stawianie sprawy zachęca nas w przyszłości od tych wszystkich klęsk, które były naszymi nierozłącznymi towarzyszami naszego życia w ostatnich dwustu lat.

Powyższe naszkicowanie naszych możliwości gospodarczych, od zrealizowania których zależy czy Naród nasz będzie wolnym i niepodległym, albo pójdzie po linii naszych ciągłych klęsk, winno zreflektować każdego Polaka, bez względu na jego miejsce urodzenia. Opatrzność dająca nam poprzez ofiary krwi i bohaterską postawę całego naszego Narodu polskiego taką szansę, jakiej na drodze naszego dotychczasowego rozwoju nigdy nie posiadaliśmy. Nie lódzmy się nadzieją, że nas opanujecie będą dla nas pracować. Tak od nas samych, od naszego trzeźwego ustosunkowania się do rzeczywistości i przyszłości będzie zależało, czy Naród nasz, który w minionej wojnie stał się symbolem heroizmu, zabierze się na serio do pracy. Dziesiątkowani, wyczerpani psychicznie i fizycznie stajemy przed zadaniem, które wymaga 100 proc. naszego wkładu.

Wszystko zależy będzie od człowieka

pojedynczego. Wiemy, że poważny odłam przybyłych na Ziemię Odzyskane nie chce tego pełnego wkładu. Zamiast rozumować — marzą, zamiast wierzyć — rozpaczają, zamiast pracy systematycznej — uganają za sporadycznymi możliwościami zarobku, których teraz już po tak „bujnym” okresie zabru „jest coraz mniej.

Jest naszą tragedią, że ci sami ludzie, którzy pod kierunkiem wrogów pracowali bardzo wydajnie dla innych, dziś w Polsce stronią od tej pracy, albo pracują mało produktywnie.

Budowa naszej siły ekonomicznej w chwili obecnej zależna jest wyłącznie od heroicznej naszej pracy.

Zabierzmy się więc do roboty rzetelnej, uczciwej stwórzmy atmosferę czystej i twórczej pracy całego Narodu, gdyż praca dla Ziemi Odzyskanych będzie nie tylko pomnażaniem sił państwa polskiego, jak to zresztą wykazaliśmy cyfrowo, lecz także pomnażaniem naszego osobistego dobrobytu.

Od nas samych zależy więc, czy pozdziemy w kierunku Polski 2 razy A czy też cofniemy się na poziom Polski C.

W tej dziedzinie są również doniosłe. 50 000 radioabonamentów korzysta z czterech nowozałożonych radiostacji, 100 kin, 10 zawodowych i 1 000 amatorskich teatrów, ponad 30 dzienników i czasopism zaspakaja (w niedostatecznym jednak jeszcze stopniu) potrzeby 5-ciu milionowej rzeszy mieszkańców Ziemi Zachodnich. 802 biblioteki i publiczne gromadzą ponad ćwierć miliona tomów, 33 muzea są już uporządkowane i oddane do użytku publiczności życie muzyczne skupia się w 500 chórach ludowych i około 60 orkiestrach.

Osiągnięcia te są poważne. Bilans prac kulturalnych na Ziemiach Zachodnich musi być określony pozytywnie. Ale mimo tego, do zrobienia jest jeszcze wiele. Na zachodzie panuje brak słowa drukowanego, brak książki i sztuk teatralnych o problematyce zachodniej, literaci nasi nie dość wiele zajmują się tymi zagadnieniami. W całym społeczeństwie polskim dokonano się musi zasadniczy przełom na zachodni kierunek myślenia. Proces repolonizacji Ziemi Zachodnich został już ukończony. Obecnie głośno o skrytalizowanie polskiej kultury Ziemi Zachodnich, jej dynamizowanie i repowolnienie.

K. C.

NIEMIEC ODWIEC

Z wielu książek niemieckich, które przeczytałem przez ręce, jedną szczególnie zainteresowała mnie: jest to Lúcka Kurta p. t. „Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur” — wydana w Lipsku w r. 1938.

Skrupulatny autor, zadał sobie trud i zebrał wiele materiału, dotyczącego się współżycia naszego narodu z Niemcami.

Wiemy o tym, że przysłowia są mądrością narodu, oczywiście, że nie będą je na tym miejscu wszystkie wyluszczał, a zajmę się właśnie przysłowiami, sentencjami, wypowiedziami, którymi opowiadał lud nasz, a który najlepiej odczuł biź niemiecki na swojej skórze:

„Co Polak — to nie Niemiec

Zgoda z Niemcami jak wilków z barany

Jak nie będzie z zimy lata tak nie będzie z Niemca brata.

Pierwej polkniesz promień słońca nim z Niemcami dojdiesz końca.

Od istnienia człowieka Niemiec Polakowi wbija ćwieka.

Co Polaka znuży Niemcowi na zdrowie służy.

Z Niemcem to i diabeł do tolku nie dojdzie.

Marna to duma zaprosić Niemca na kuma.

Kto Niemcowi służy temu diabeł płaci.

Co Polak to pan, co Niemiec to cham.

Niemiecka opieka i w ziemi dopieka.

Pruski dar — dał i odebrał.

Niemiec dziurki nie zrobi a krew wypije.

Do Niemca bez kija nie podchodzi!

Niemcowi wierzyć jak i psu.

Wywdzięczył się jak Niemiec.

Rozmawiaj z Niemcem a kamień trzymaj w kieszeni!

Niemiec tylko dobry — jeśli śpi.

Nie rad Niemiec, że go zabili jeszcze nogami wierzga.

Wól go, bo to Niemiec.

Nie kól kolka bo ja Polka, Ukól Niemca cudzoziemca.

TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNI

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI W

Bez przesydy można powiedzieć, że jeżeli mieliśmy i mamy w Odrodzonej Polsce realne podstawy, w pierwszym rzędzie ideowe i uczuciowe, które pozwoliły nam objąć spowrotem w posiadanie ziemię po Odry i Nisę Łużycką, to należy przypisać to w dużej mierze trwającą od 25 lat niezmordowanej i niezrażającej się nieczynności Polskiego Związku Zachodniego. On to utrzymywał gotowość psychiczną społeczeństwa odnośnie zagadnień zachodnich, był przez długie lata nieoficjalnym ambasadorem oderwanych od Macierzy ziem i ich męczoneńskiego ludu przy Polskim Narodzie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, przemianowany w roku 1934 na Polski Związek Zachodni powstał w roku 1921 i tak sprzecywał odrzucał swoje cele:

— utrzymać czułość społeczeństwa polskiego wzdłuż całej zachodniej granicy,

— utrzymać pamięć o braciach, którzy przez niesprawiedliwe przeprowadzenie granic zostali odcięci od Państwa i Narodu Polskiego,

— okazać tym braciom pomoc w ich ciężkiej doli. Rozwinąć żywą działalność na terenach Ziemi Zachodnich włączonych do Państwa Polskiego, celem usunięcia z tych ziem śladów wioleletniej niewoli.

Charakter zaś organizacji został określony przed 25 laty w sposób następujący:

organizacja nasza ma charakter polityczny. Polityczny w tym znaczeniu, że nie pragnąc zacieśniać się do jednego wycinka w stosunkach polsko-niemieckich, ma na oku całość w perspektywie historycznej i narodowej. Organizacja jest dostępna dla każdego, kto uzna nasz program i przewodnie idee odnośnie sprawy niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Ten podstawowy program i charakter Związku jako nadrzędnego czynnika społecznego nie uległ zmianie do dziś. Reaktywowany w drugiej połowie 1944 r. Polski Związek Zachodni nie krępowany już przeciwnymi tendencjami polityki zagranicznej, a przeciwnie wspierany przez o-

becny Rząd Polski, rozwija coraz szerszą i owocniejszą działalność. Zmianie ulega jedynie zakres podejmowanych prac. O to między dwoma wojnami światowymi PZ poświęcał największą uwagę umacnianie polskości i zwalczanie niemieczyzny na ówczesnych ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz utrzymaniu świadomości i tradycji wśród półtora miliona Polaków w Niemczech, o tyle obecnie rozległe pod działalność obejmuje kompleks spraw związanych z repolonizacją, zagospodarowaniem i odbudową Ziemi Odzyskanej. Szeroka sieć organizacyjna w całym kraju służy rozwiązaniu tak ważnych zagadnień Polski Zachodniej jakimi są: weryfikacja akcji osiedleńczo-parcelacyjna, kulturalna oświata, wytworzenie jednolitego społeczeństwa polskiego z autochtonów, i patriotów i przesiedleńców, odbudowa całości życia polskiego na Z. O., zatarcie niemieckich nacierałości i pozostałości. We wszystkich tych sprawach Polski Związek Zachodni współpracuje najściślej z władzami państwowymi, szczególnie z Ministerstwem Z. O.

WSZYSTKO DLA ZIEM ZACHODNICH

ŻNY NASZ WRÓG!

Jak szwab choruje
Polak winszuje
a diabeł się raduje.

Nabok Niemcy boście cudzoziemcy,
A my Polacy tutejsi rodacy.

Szwab i szwabica to diabeł i diablica.

Niemiec szwab, diabła brat.

Gdzie diabeł nie może tam Niemca łożyć.

Kogo diabeł nie kusi ale Niemca musi.

Co Niemiec to odmieniec.

Pół Niemca, pół kozy,
niedowiarek Boży.

Niemiecka wiara jak krowa stara.

Niemiec choruje — diabeł tańcuje.

Uczył Luter Marcina
a sam był głupi jak świnią.

A ty dziewczyno, z Czerwieńca
nie wychodź ty za Niemca,
Bo ten Niemiec szwargoce,
purywa Ci warkoce.

Gdy Polak z Niemką się brata
tam wnet pastor do ślubu wyswata,
Diabeł w piekle się raduje,
bo hretyków tam potrzebuje.

Wanda leży w naszej ziemi
co nie chciała Niemca,
Iepiej zawsze mieć rodaka
niżli cudzoziemca.

Nut, nut katarynka,
ojciec Polak, matka Niemka
Diabli ojca pokusili,
że się z Niemką ożenili.

W Berlinie na sali Polacy tańcowali,
Niemcy pod ławami buty szorowali.

Szwabie — ty drabie.

Powyższe wypowiedzie nie straciły w dobie obecnej na swej aktualności. Mimo, że Niemcy są pokonani, dzięki swym możnym protektorom (Anglia i Ameryka) podnoszą nosy do góry i przez swoich p. Schumacherów (w gwarze polskiej oznacza to — oszukańców) pobrzękują narazie słowami.

Zebrał

Jerzy Senderski.

WICH 13 — 20 IV. 1947 ROKU

DRAJ i DZIŚ

Celem pogłębienia łączności odzyskanych ziem i ludzi z resztą kraju PZZ zorganizował w zeszłym roku szereg zjazdów lokalnych ludności autochtonicznej, których ukoronowaniem był „Wielki Kongres Polaków Autochtonów z Ziemi Odzyskanych”, który się odbył w listopadzie w Warszawie. W ten sposób PZZ uczcił zarazem jubileusz 25-lecia swej działalności i zadokumentował swą łączność z tymi ludźmi, o których walczył wytrwale od chwili swego powstania.

Ostatnio Polski Związek Zachodni przez swój Wydział Zagraniczny zwraca baczną uwagę na rodaków przebywających jeszcze na obczyźnie, informując ich bezstronnie o kraju i składając do powrotu do Ojczyzny, rzucivszy hasło, że Polskę jedynie w Polsce należy i można budować.

Szerokim echem odbiła się wreszcie w kraju i zagranicą zakończona właśnie a zainicjowana przez PZZ akcja zbierania podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

PROGRAM

UROCYSTOŚCI TYGODNIA ZIEM ZACHODNICH

w Pile od dnia 13. do 20. kwietnia b. r.
12. IV. — sobota godz. 19-ta — Capstrzyk orkiestry ZZK. Koła Nr. 2.

13. IV. — niedziela, godz. 9-ta, Uroczysta Msza św. (z kazaniem ks. Ireneusza) w kościele św. Rodziny.

Po Mszy św. sformułowanie się pochodu na czele z orkiestrą ZZK. oraz Władz Państwowych, Samorządowych, Instytucji, Związków Zawodowych, politycznych, młodzieżowych, szkół średnich, rad zakładowych, zrzeszeń różnych itd.

Pochód uda się na plac Staszica, gdzie po krótkim przemówieniu nastąpi rozwiązanie.

tamże o godz. 18-tej Wielka Zabawa tańcenna.

Godz. 16-ta Akademia w sali ZZK.

Uwaga! Pod naszym: Każdy Polak — członkiem Pol. Zw. Zachod. — będą się odbywały zapisy na członków P.Z.Z. przed kościołami i salą Z.Z.K. (Dobrowolne wpisowe i składka miesięczna 10 zł)

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA ZIEM ODZYSKANYCH

Celem dokładnego zapoznania najszerzych warstw społeczeństwa z osiągnięciami gospodarczo-kulturalnymi Polski na Ziemach Odzyskanych, a równocześnie w związku z toczącymi się rokowaniami o traktat dla Niemiec, Ministerstwo Przemysłu oraz Ministerstwo Żeglugi i Handlu, Zagr. w porozumieniu z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych zorganizowały w Warszawie wystawę p. n. „Przemysł Ziemi Odzyskanych”.

Wystawa będzie trwała od pierwszych dni maja do końca czerwca w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego (Rakowiecka 4), po czym projektowane jest przewiezienie wystawy za granicę, m. in. do Londynu.

Honorowy protektorat nad wystawą objął wicepremier Gomułka, jako minister Ziemi Odzyskanych. Komitet honorowy stanowią: ministrowie Minc, Modzelewski, Kaczorowski, dr. Grossfeld i dr. Widy-Wirski, wicemin. gen. inż. Spychalski oraz prezydent Warszawy inż. Tolwiński.

Spółeczeństwo polskie Ziem Odzysk. OFIARY z PIŁY

Analizując kształtowanie się życia społecznego na Ziemach Odzyskanych obserwujemy, że początkowo było ono raczej nieskoordynowane. Przed państwowością polską stały wielkie zadania: zwiększenie potencjału liczbowego mieszkańców, ogarnięcie fal repatriantów, zwolnionych z niemieckich obozów pracy i fabryk robotników, oraz więźniów politycznych. Obok repatriacji i reemigracji władze polskie zajęły się musiały równocześnie wysiedleniem Niemców w głąb Rzeszy.

Wielkość dokonanego wysiłku zobrazuje się dokładnie przy pomocy cyfr. Terytorium Ziem Odzyskanych zajmuje 102 474 m², zamieszkuje na nim około 5 mil. mieszkańców. Gdy cyfra ilości mieszkańców tych terenów osiągnie wysokość w r. 1939 tj. niespełna 9 milionów będzie to wynosić 1/3 stanu ludności całej Polski. Akcja zaludnienia Ziem Odzyskanych trwa ciągle.

Równocześnie powstała konieczność ujednoczenia i scementowania społeczeństwa polskiego Ziem Zachodnich. Wyodrębniają się jeszcze cztery grupy: autochtoni, repatrianci ze wschodu, przesiedleńcy z Polski Centralnej i reemigranci z zachodu. Grupy te trzeba oszczędnie połączyć i stworzyć jeden ogólnopolski organizm społeczny.

Nad Odrą Nisą i Bałtykiem przetrwała czasy panowania niemieckiego przeszła milionowa rzesza rdzennych Polaków, która mimo setek lat trwającej germanizacji, okazała się przy polskości, dając jedno z najpiękniejszych świadectw wytrwałości i siły duchowej Narodu Polskiego. Najwięcej ludności autochtonicznej znajduje się na Śląsku Opolskim 850 000 i w Olsztyńskim 67 tys. Ostatnio władze przeprowadzają również repatriację autochtonów z zagranicy. Poważny stan liczbowy rdzenną polską ludność na Ziemach Zachodnich jest wymownym dowodem odwiecznej polskości tych terenów.

Drugą poważną grupę ludnościową stanowią repatrianci ze wschodu, których ilość w dniu 1 listopada 1946 r. osiągnęła liczbę 1 400 000. Reszta ludności repatriacyjnej tj. 300 000 przypada na reemigrantów z zachodu.

Na Ziemię Zachodnią przeniosło się wielu Polaków z Polski Centralnej. Stan przesiedleńców na 1 listopada 1946 r. wykazuje 1 383 000. Jest to przeważnie element miejski — urzędniczy i zawodowy.

Jeżeli chodzi o liczbę Niemców na terenie Ziem Zachodnich to w ciągu 8 miesięcy od marca do listopada 1946 r. 1 387 000 Niemców opuściło te tereny, tak że stan w dniu 1 listopada 1946 r. wyniósł 689 000 Niemców wobec 4 375 000 Polaków.

Akcja wysiedlenia Niemców trwa nadal i mimo trudności finansowych i komunikacyjnych jest na najlepszej drodze do ukończenia.

Również akcja osiedlenia Polaków nie jest jeszcze ukończona. Planuje się osiedlenie w ciągu roku 1947 około 400 000 osób na wsiach, a około 250 000 w miastach przy przemyśle, aby na koniec tego roku osiągnąć 6 milionów mieszkańców na Ziemach Zachodnich.

Osiągnięciem w dziedzinie zaludnienia elementem polskim Ziem Odzyskanych są wspaniałe... Wysiłek nasz to świadectwo politycznego rozumu, dowód zdecydowanej woli i głębokie przekonanie nieodwracalności faktów, którymi wyznaczamy tak Polsce, jak i Europie nowe drogi rozwoju.

W powyższych akcjach zmierzających do stworzenia jednolitego życia społecznego na Ziemach Zachodnich, do stworzenia duchowej łączności każdego człowieka i jego środowiska z ziemią którą zamieszkuje oraz do osiągnięcia harmonijnego współżycia wszystkich ludzi i wszystkich ośrodków nie małą rolę odgrywał i odgrywa Polski Związek Zachodni, i to tak pod względem praktycznym i technicznym jak też i to przede wszystkim — pod względem ideowo-propagandowym.

Zarząd Koła ZZK Nr 2 Warsztatów Głównych w Piłie, komunikuje niniejszym że w dniu 3. IV b. r. złożył kwotę 4 698 zł. w Rekeracje Kultury i Sztuki Starostwa w Piłie, zebrana wśród członków z przeznaczeniem powyższej kwoty na fundację sztafetu dla 15 pp. w Skwierzynie.

Niezależnie od powyższego wpłacił również kwotę 6 303 zł zebrane również wśród członków na fundusz zakupu KARETKI POGOTOWIA dla miasta Piły. Ogólna kwota jaką złożyli członkowie ZZK. Koła Warsztatów Głównych wyraża się sumą 11 001 zł.

Niech czyn ten godny naśladowania stanie się tym bodźcem dla innych organizacji i związków w szlachetnej rywalizacji na niwie społecznej. Ofiarności kolejarzy jest ogólnie znana zaś w pierwszym miejscu jak się rozchodzi o terenie Piły króć pracownicy Warsztatów Głównych jako ofiarni pionierzy ziem odzyskanych.

Kwotę przeznaczoną na zakup karetki pogotowia złożono w Redakcji „Piły Mówi”.

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych wpłaca 5020 zł na powodział.

Pracownicy Elekrowni, w Piłie składają 2 620 zł na powodział.

KWIATY i ZIELEŃCE

Ponure ruiny Piły mogłyby łatwo doprowadzić do rozstroja nerwowego jej mieszkańców, gdyby nie pyszna szata z kwiatów i zieleń która okrywa je wiosną. Można powiedzieć, że zieleń u nas nie rozwija się ale wprost wybuca niepokohomowaną lawą.

Piła wiosną jest jednym olbrzymim bukiemem, cieszącym oczy i podważającym zapomnieć o gruzach i ruinach, odganającym przez smutek i zwątpienie i zniechęcenie.

Tęgo waloru naszego miasta nie wolno nam zniszczyć — wprost odwrotnie — musimy skrzętnie go kultywować.

Doceniaj tę sprawę Zarząd Miejski. Możemy obywatelom zakomunikować, że Zakłady Ogrodów Miejskich przygotowały w swych cieplarniach 25 000 sadzonek kwiatowych dla ozdoby miasta, które niedługo zostaną wysadzone na miejskie klomby, trawniki i zieleńce.

Widzimy pracę ogrodników miejskich zmierzającą do pielęgnacji drzew i krzewów, których tak dużo spotyka się na ulicach. W pracy tej musi wziąć powszechny udział całe społeczeństwo. Zauważyliśmy już w roku ubiegłym że prawie wszystkie ogródki przydomowe zostały „zabezpieczone” i są eksploatowane. To oczywiście nie rozwiązuje zagadnienia.

Trzeba je eksploatować racjonalnie. Pielęgnować zarówno same drzewa i krzewy owocowe, jak i uprawiać ziemię na której rosną. Niszczyć chwasty, które plenią się niesłychanie szybko i roznoszą po całym mieście. A przede wszystkim, natychmiast odkopać je z pod zwalisk śmieci, pod którymi w tej chwili się znajdują. Tyle każdy przy swym domu i w swoim ogródku.

A ogrody przy urzędach, szkołach, zakładach pracy winny również być przez swych gospodarzy uporządkowane. Najwyższy na to czas!

Zanim nasza uporeczywa praca zamieni ruiny na nowoczesne wielkie miasto — trwałe zabezpieczmy to co jest jego największym urokiem — jego kwiaty i zieleń. One nie zostały przez wojnę zniszczone. One są! Czekają tylko naszej troskliwej ręki i starania, aby wzamian dać nam radość, zdrowie i owoc.

Jeszcze jedna prośba do tych, którzy wykorzystują zieleni miasta do dekoracji wnętrza na uroczystości, należy wycinać zieleń jedynie tam gdzie wskazuje Zakład Ogrodów Miejskich. Samowolne wycinanie zieleni jest zakazane i będzie karane w drodze administracyjnej niezależnie od tego kto dopuszcza się tego przekroczenia.

Posiadać Ziemię Zachodnie — to znaczy dla nich pracować!

Imponujący bilans odbudowy

Wskutek działań wojennych aparat produkcyjny Ziemi Odzyskanych poniósł straty określone od 35 % do 90% wartości zabudowań fabrycznych i parku maszynowego. Niemcał wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe były unieruchomione. Obiekty mniej zniszczone zostały ograbione z akcesoriów technicznych przez uciekającą i kradnącą lub niszczącą w złośliwy sposób ludność niemiecką. Kilka liczb może choć częściowo zobrazować stan zniszczeń: na 10 707 km torów kolejowych było zniszczonych 7563 km, na 60 620 mtr mostów — zniszczonych 33 355 mtr, drogi kołowe zniszczone na długości 10 361 km w około 30 %. W portach — ani jednego czynnego dźwigu, wszystkie maszyny spalane, nadbrzeże wysadzone w powietrze.

W przemyśle: kopalnie zalane wodą. Huty zniszczone w około 70 %. Na terenie np. jedynie Śląska Dolnego było zniszczonych całkowicie w toż zdziałów wojennych 404 fabryki.

Jaki jest bilans odbudowy?

Czy polski robotnik, inżynier i chłop zdali egzamin?

Na pytanie niech odpowiedzą suche cyfry.

Jeżeli chodzi o kolejnictwo, zostało ono już całkowicie zorganizowane, obsługuje tysiączne rzesze reparańców oraz osadników. Wielka zimowa bitwa o transport została wygryta. Odbudowano 21 380 mtr mostów w sposób prowizoryczny, 2 620 mtr na stałe. Ta ostatnia liczba to w 90% mosty o rozpiętości ponad 20 mtr. Odbudowano i uruchomiono 547 km torów kolejowych, tzn. że usunięto ok. 50% zniszczeń.

Tysiącami produkowane wagony z Wrocławskich i Zielonogórskich zakładów toczą się z węglem do portów. Zbudowano już ich blisko 4 000 sztuk.

Uruchomione porty swą zdolnością przeladunkową przerastają istniejące w tej chwili obroty towarowe. Przeszło 800 tys. ton przeladowano w Gdyni i Gdańsku. Stanowi to przeszło 1/3 przeladunków przedwojennych.

Kopalnie węgla stale przekraczają ustalone planami normy wydobycia. Huty osiągnęły około 50% przeciętnej niemieckiej przedwojennej produkcji.

Na samym Dolnym Śląsku uruchomiono 649 fabryk i zakładów przemysłowych, w tym 116 fabryk włókienniczych, 36 metalowych, 29 przemysłu hutniczego, 25

zakładów energetycznych, 29 fabryk chemicznych, 6 kopalń węgla.

Zabezpieczono 276, a odbudowano 125 zakładów przemysłowych.

Liczba zatrudnionych w przemyśle Ziemi Odzyskanych robotników polskich, osiągnęła przeszło 200 tys. osób.

Równocześnie chłop polski zorał w roku 1946 i obsiał 1 400 tys. ha ziemi.

Wysłek ten tym jest większy, że liczba koni ledwie przekracza 200 tys. sztuk, a liczba krów nie dochodzi do pół miliona.

Brak: te musiała zastąpić praca ludzka. I człowiek pracą swą osiągnął zwycięstwo. Około trzech czwartych roli zostało w 1946 r. gospodarczo uprawione.

Jest to dokonanie wielkie. Są to wyniki imponujące. Takie są rezultaty pracy, podjętej nad odbudową gospodarki i polskości na Ziemiach Odzyskanych, nad zaspokoleniem starych ziem piastowskich w jedną organiczną całość z pozostałymi ziemiami Polski.

KOMPLETY „PIŁA MÓWI” Z ROKU 1946

są do nabycia w administracji
PIŁA, PIRAMOWICZA 22
CENY 100 ZŁOTYCH
Zamiejscowym
wysyłamy pocztą za pobraniem

Miejski Komitet PPS. w Pile ukonstytuował się jak następuje:

Kowalewski Z. — Przewodniczący
Kowalewski T. — I. wiceprzewodniczący
Łanocha Jan — II. wiceprzewodniczący
Zakrzewski Fr. — I Sekretarz
Jankowiak Br. — II Sekretarz
Królikowski — Skarbnik
Cegielka W. — Ławnik
Zachert Ad. — Gospodarz—sztandarowy
Stawikowski B. — Zast. Gospodarza

Komisja rewizyjna

1. Matecki
2. Dzieciolowski
3. Mączewski.

ODEZWA!

Towarzysze i Towarzyski!

Pamiętamy z niedawnej przyszłości, a szczególnie z minionych lat hitlerowskiej okupacji jak prześladowany widomy znak potężnej naszej organizacji „Czerwony Sztandar” Polskiej Partii Socjalistycznej. Dzięki ofiarne przelanego morza krwi naszych najlepszych towarzyszy partyjnych, oraz zwycięskich pułków armii polskiej i państw sprzymierzonych odzyskałmy znowu upragnioną Wolność i Niepodległość Państwa Polskiego.

W dzisiejszych warunkach mogą spokojnie opotać Czerwone Sztandary nad olbrzymimi masami ludu pracującego Polski Demokracji.

Niestety, organizacja nasza na terenie miasta i powiatu Piły sztandaru takiego jako symbol spokoju Wielkiej Rodziny Socjalistycznej nie posiada.

Towarzyski i Towarzysze! Pragniemy wspólnymi wysiłkami taki sztandar ufundować i dlatego zwracamy się do Was z gorącym apelem o przeprowadzenie akcji zbiorowej pieniężnej na powyższy cel.

Z uwagi na poważny koszt jaki za sobą ufundowanie sztandaru pociągnie, ustaliliśmy najniższą składkę w wysokości 25 zł od każdego członka.

Wierzmy, że Towarzyski i Towarzysze jako uświadomieni i zorganizowani członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej poprą jak najwydatniej wysłek Miejskiego Komitetu PPS. w Pile.

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!
Niech żyje Czerwony Sztandar PPS!
Niech żyje Polska Klasa pracująca!
Komitet Sztandarowy
Miejskiego Komitetu PPS. Pila.
Przewodniczący M. Kowalski
Skarbnik Zachertowa
Sekretarz Różański

Pila, dnia 10. IV. 1947 r.

KOMUNIKAT

Gminy Związek Pszczelarzy w Pile dla przeprowadzenia podziału cukru do podkarmienia wiosennego pszczół, wzywa wszystkich Pszczelarzy członków i nie członków celem podania dokładnej ilości pni.

Rejestrację przyjmuje Prezes Związku Pszczelarского, ob. Weltrowski Franciszek, zamieszkały w Pile, ul. Limanowskiego N. 7 w godz. popołudniowych od godz. 16—20, do dnia 15. IV. 47.

Sprawa bardzo pilna.

Zarząd G.Z.P. w Pile.

Redaguje i wydaje Komitet
Pila, Piramowicza 22

Ziemie Zachodnie
— **Bezpieczeństwo i Dobrobyt Polski**
— **Pokój świata**

ZARZĄDZENIA STAROSTWA

Powiatowy Referat Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że ludność powiatu Piłskiego otrzyma niżej podane artykuły żywnościowe na karty zaopatrzenia z m-ca kwietnia 1947 r. w czasie od dnia 10. IV. 1947 r. do dnia 30. IV. 1947 r.

1) Rąbanka wleprzowa: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. I. odc. Nr 9 i 21 — 1,3 kg rąbanki na osobę lub 1. kg tłuszczu za brakującą rąbankę.

2) Tłuszcz: na karty zaopatrzenia z miesiąca marca 1947 r. kat. I. odc. Nr 9 i 21 — 1. kg tłuszczu na osobę.

3) Marmelada: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. seria D 1, D 2, D 3, odcinek Nr 13 — 0,5 kg marmelady na dziecko

4) Kukurydza: na kartki zaopatrzenia z miesiąca marca 1947 r. kat. „Rol.” odc. Nr 3 — 1 kg kukurydzy na osobę.

5) Konserwy mięsne: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. I. odc. Nr 10 i 22 — 1 kg konserw na osobę. kat. II. odc. Nr 10 i 22 — 0,5 kg konserw na osobę.

kat. IR odc. Nr 10 i 22 — 0,5 kg konserw na osobę.

kat. „C” odc. Nr 7 — 0,25 kg konserw na osobę.

6) Kukurydza: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. „Rol.” odc. Nr 1 zamiast żyta — 5 kg kukurydzy na osobę.

kat. „Rol.” odc. Nr 3 zamiast jęczmienia — 3. kg kukurydzy na osobę.

7) Cukier: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r.

kat. I. odc. Nr. 5 i 19 — 0,5 kg na osobę

kat. II. odc. Nr 5 i 19 — 0,4 kg na osobę

kat. IR odc. Nr 5 i 19 — 0,25 kg cukru na osobę

Dodat. D 1, D 2, D 3, odc. Nr. 14 — 0,25 kg cukru na dziecko

Dodat. „M” odc. Nr 11 — 0,25 kg cukru na osobę

kat. „Rol.” odc. Nr 6 — 0,4 kg cukru na osobę

8) Mleko pełne w proszku: na miesiąc kwiecień 1947 r. karty zaopatrzenia seria „D 1” — (do lat 3) odc. od 2 do 8. oraz dot. M. K. D 1 — (do lat 3) na odc. (ustali P.K.P.) w stosunku 1:10.

9) Kakao: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kategoria D 2, D 3 (od 3 do 12 lat) odc. Nr. od 2 — 8 — 0,2 kg kakao na 1 dziecko.

9) Mleko skondensowane: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. M. Kom. dot. „M” Nr. odc. (ustali P.K.P.) norma 1:4 — 1,75 kg mleka na osobę.

10) Mydło toaletowe: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia ser. „D” odc. Nr 20 — 1 kawałek mydła na 1 dziecko.

11) Mąka pszenna 80 %: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. kat. I. odc. Nr. 6 i 20 — 2 kg mąki na osobę,

kat. II. odc. Nr. 6 i 20 — 1,5 kg mąki na osobę,

kat. III odc. Nr. 6 i 20 — 1 kg mąki na osobę,

kat. IR. odc. Nr. 6 i 20 — 1 kg mąki na osobę,

12) Pszenica w kg na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 47 r. ser. „Rol” odc. Nr. 2 — 1 kg pszenicy na osobę.

13) Żyto: na karty zaopatrzenia z miesiąca marca 1947 r. Seria R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowiz.)

kat. I odc. Nr. 1, 2, 3, 4, 15, 16, 17, 18 — 8,5 kg żyta na osobę,

kat. IR odc. 1, 2, 3, 4, 15, 16 — 6 kg żyta na osobę,

kat. III odc. 1, 2, 3, 4, 15 — 5 kg żyta na osobę,

kat. „C” odc. 1, 2, 3, 4 — 4 kg żyta na osobę.

14) Żyto: na karty zaopatrzenia z miesiąca kwietnia 1947 r. wg norm jak w miesiącu marca 1947 r.

Uwaga! Żyto otrzymuje Państwowa Roszarnia Lnu i Konopij w Pił. Zjednoczone Zakłady Energetyczne Okręgu Poznańskiego w Pił.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 1 Trzcianka.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 2 Trzcianka.

Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 3 Trzcianka.

Dla wyżej wymienionych z instytucji ciałeb winien być wydawany w zakładach pracy.

Starosta Powiatowy:
W. Cegiłka

DROBNE

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PKP Nr 553 774 na nazwisko Kaczyńska Anna, Piła, Warsztaty Głównie, Noelegowia.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Bydgoszcz na nazwisko Ratajczak Władysław, Piła, ul. Walki Młodych 131.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: Kennkarty, kartę rejestracyjną RKU, wyd. woj. Lubelskie, pow. Biela Podlaska na nazwisko Brodecki Hipolit, Piła, Plac Jagiello 5.

OBYWATEL, który kupił kombinizon dnia 3. IV. 1947 w jednej z galerii w Pił (samochód czerwony) proszony jest o odebranie pieniędzy pobranych wskutek przemoczenia za dużo.

TEGOŻ dnia zostawiono teczkę skórzaną, która jest do odebrania. Zgłaszać się do sklepu lub redakcji.

BRAWO KOLEJARZE

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego OKZZ w Poznaniu, urządzono konkurs zespołów Artystycznych Świetlic Zakładów Pracy, Klubów Fabrycznych i Domów Kultury Związków Zawodowych w dniach 28 i 29 marca 1947 r. w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Udział brało 12 zespołów, dając w swych występach jak pieśni chóralskie, muzykę, występy sceniczne, solowe muzykę i tańce regionalne, klasyczne i narodowe.

Poziom wykonywania programu pomimo krótkiego istnienia poszczególnych zespołów, był bardzo dobry, dając tem samem wyraz żywotności powyższych zespołów, które pomimo bardzo trudnych warunków technicznych i organizacyjnych oraz prac zawodowych swych członków potrafiły wykonać nałożone na siebie zadania.

Między innymi brała udział orkiestra kolejarzy Warsztatów Głównych znana bardzo dobrze na naszym terenie.

Pomimo takiej rywalizacji mając przed sobą takie zespoły jak Koło DOKP Poznań, Powiatowa Rada Związków Zawodowych Zielona Góra i wielu innych, potrafiła zdobyć II. miejsce. Gdyby Koło kolejarzy ZZK Warsztatów Głównych postawiło do powyższego konkursu jeszcze sekcje sceniczno-chóralskie — zyskując przez to więcej punktów, kto wie czy nie przyniosłoby im I. miejsce

Orkiestra zyskując powyższą nagrodę, (I. — pierwszą jako zespół muzyczny) wejście do eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Artystycznych Świetlic, Zakładów Pracy Związków Zawodowych w Warszawie w maju b. r.

PODZIĘKOWANIE:

Składam serdeczne podziękowanie dla PCK w Pił za udzielenie mi pomocy w lekustwie dla niemowledca.

Soczenka Jan